Nr. 33. We Lwowie, Niedziela dnia 14. Sierpnia 1887. **Rok VII.**

„SAMORZĄD"

GAZETA POWSZECHNA

Wychodzi *we Lwowie* **każdej Soboty** o godz. 4 po poł., na prowincyi dochodzi numer prenumeratorów **każdej Niedzieli.** — Bióro Redakcyi i Administracyi *„Samorządu"* **Gazety powszechnej**: we Lwowie przy *ul. Krakowskiej nr. 1.*

Ogłoszenia w *inseratach* po 5 ct., reklamy w *Nadesłaném* po 10 ct. od wiersza pet. Załączniki do gazet przyjmuje się za opłatą 60 ct. od 100 egzemplarzy. *Listy* wszelkie należy frankować. *Reklamacye* otwarte są wolne od porta. Rękopisów nie zwraca się.

Adres: Wydawnictwo *„Samorządu"* **Gazety powszechnej** we Lwowie.

Prenumerata wynosi:

we Lwowie:	rocznie . . .	5 zł.	—	ct.
„ „	półrocznie . .	2 „	50	„
„ „	ćwierćrocznie .	1 „	30	„
na prowincyi:	rocznie . .	6 „	—	„
„ „	półrocznie .	3 „	—	„
„ „	ćwierćrocznie	1 „	50	„

W Niemczech: kwartalnie 4 marki.
W innych krajach: kwartalnie 5 franków.
Pojedynczy numer 10 ct., z przesyłką 12 ct.

Kalendarz tygodniowy:

Sierpień: 14. *Niedziela*: Euzebiusza (gk. Stefana).
15. Poniedziałek: *Wniebowzięcie NMP.* (Izakija)
16. Wtorek: Rocha wyzn. (7 Otr. w Ef.).
17. Środa: Liberata (Ewsyhnia).
18. Czwartek: Heleny król. (*Preobr. Hosp.*).
19. Piątek: Benigny (Dometya).
20. Sobota: Stefana kr. w. (Jemyłyana).

Ostatnia kwadra: d. 12., o g. 1., m. 10. rano.
Nów: d. 19, o g. 7., m. 12. rano.

OD ADMINISTRACYI.

Przypominamy, że z dniem 1. Lipca rozpoczęła się półroczna i kwartalna *prenumerata.* **Dlatego prosimy o bezzwłoczne odnowienie przedpłaty, tudzież o wyrównanie wszelkiej zaległości według dat** *na adresie* **podanych. Niepunktualnym prenumeratorom zaprzestaniemy posyłać nadal gazetę!...**

Z bieżącej chwili.

(Nowiny polityczne. — Zjazd w Gastein. — Bismarck w Kissingen. — Przybycie x. Koburskiego do Bułgaryi i jego manifest do narodu bułgarskiego.)

Miniony tydzień zaznaczył się w polityce europejskiej dwoma wybitnego znaczenia wypadkami, jakimi były: *zjazd cesarzy* w Gastein, tudzież ostateczny wyjazd i przybycie do Bułgaryi *księcia Koburskiego.* Obok tych dwóch faktów zaznaczyć się godzi mniejsze zdarzenia, a mianowicie: zaostrzający się coraz bardziej spór między Niemcami i Rosyą; widoczne zbliżenie się dworu carskiego i polityki rosyjskiej do Francyi, która ciągle i na każdym kroku wyraża swe sympatye despotycznej Rosyi; wreszcie pokojowe usposobienie Anglii i Włoch.

Z powyższego przeglądu łatwo poznać, jak niepewną jest obecna sytuacya polityczna w Europie. Niektóre dzienniki twierdzą nawet stanowczo, że wyjazd x. Koburskiego do Bułgaryi jest zapowiedzią *wielkiej wojny.* A któż jest bezpośrednio interesowanym na półwyspie Bałkańskim? Przedewszystkiem Rosya, potem Turcya, a wkońcu Austro-Węgry. Inne zaś państwa europejskie nie mają faktycznie prawie żadnych wspólnych spraw z Bułgaryą i Rumelią wschodnią...

Świeżo odbyty *zjazd cesarzy* austryackiego i niemieckiego w Gastein miał charakter więcej prywatny, niż publiczny i polityczny, był może raczej wyrazem etykiety dworskiej, wymagającej od monarchy Austro-Węgier, ażeby odwiedził bawiącego na swem terytoryum władcy potężnego państwa. O familijnym charakterze zjazdu świadczą i te okoliczności, że obaj cesarze nosili przez cały czas na sobie cywilne ubrania, i nie towarzyszyli im dyplomatyczni kierownicy państw. Mimo to nie da się zaprzeczyć, że zjazd gasteiński ścieśni węzły przymierza między Austro-Węgrami i Niemcami, jako też że od- [illegible]

Dziś w sobotę przybywa kanclerz państwa niemieckiego *x. Bismarck* do Kissingen. Wkrótce też podąży tam austryacki minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky w celu odbycia zapowiedzianej oddawna konferencyi. W ostatnich czasach pojawiły się wieści, że nadto wybiera się tam jużto ambasador rosyjski w Berlinie Szuwałów, jużto znów Nelidow, ambasador rosyjski w Konstantynopolu. Jeżeliby wiadomość ta sprawdziła się, wówczas zjazd dyplomatów w Kissingen nabrałby tem większego znaczenia, wykazując, że pomimo zerwania dawnego trójcesarskiego przymierza Rosya czuje potrzebę ściślejszego zbliżenia się do dwóch sąsiednich mocarstw.

Po długiem wahaniu zdecydował się wreszcie *x. Koburski* na wyjazd do Bułgaryi celem objęcia władzy. Faktem jest, że ani W. Porta nie zatwierdziła jego wyboru na księcia bułgarskiego, ani też żadne z państw na traktacie berlińskim podpisanych nie zgodziło się urzędownie na niego. Stąd wyniknie dlań fatalna kolizya!... Książę bułgarski tłumaczy swe postępowanie w okólniku do mocarstw w ten sposób, że ponieważ w odpowiedzi odmownej państw nie podniesiono zarzutów przeciw jego osobie, lecz tylko przeciw formie wyboru, podejmuje on podróż do Bułgaryi w tej pewnej nadziei, iż mocarstwa wobec faktu dokonanego odstąpią od wymogów samej formy.

Wstępując zaś na ziemię bułgarską, wydał x. Koburski *proklamacyą do narodu,* w której powiada, że czuł się zniewolonym do przyjęcia wyboru choć bez zatwierdzenia mocarstw, i że wszystko poświęci dla Bułgaryi, postępując na drogę wolności i cywilizacyi. „Świętą jest wola narodu i zawsze prowadziła ona do zwycięstwa! Otóż wola ta (powiada książę w manifeście) będzie odtąd i moją i mam nadzieję, że święte usiłowania moje wspierać będziecie. Z Bogiem i z wami stawać chcę w obronie waszej świętej sprawy."

Cokolwiek nastąpi, sympatye narodu naszego towarzyszyć będą nowemu księciu bułgarskiemu w jego szlachetnych dążnościach cywilizacyjnych. Oby tylko x. Koburski stał się tak dobrym władcą Bułgaryi, jakim był niezapomniany nigdy książę Alexander Battenberg!...

Nowela egzekucyjna.

Od 1. sierpnia b. r. obowiązuje nowe prawo egzekucyjne z 10. czerwca b. r. l. 74. dz. p. p., które w stosunkach wierzyciela do dłużnika wprowadza doniosłe zmiany dotychczasowego postępowania przy ściąganiu wygranych wierzytelności pieniężnych. Pisma fachowe ocenią doniosłość nowej ustawy ze stanowiska prawniczego, obowiązkiem pism społecznych jest zwrócić uwagę publiczności na tę zmianę. Żałować tylko należy, że zmiana dotyka jedynie działu egzekucyjnego, podczas gdy właściwa walka dłużnika z wierzycielem przed sądem odbywa się podług przestarzałych formułek z r. 1796.

Nowe prawo w niektórych kierunkach jest łagodniejsze, w innych ostrzejsze od dawnego.

Łagodniejszemi i dłużnika w opiekę biorącemi są postanowienia, że z pod egzekucyi wyłączone są: przedmioty służbie bożej poświęcone, części krzyża i relikwie z wyjątkiem oprawy tychże; suknie, pościel, bielizna, sprzęty domowe i kuchenne, o ile te przedmioty dla dłużnika lub jego z nim mieszkającej rodziny i służby są niezbędne; dalej pożywienie i opał dla dłużnika i jego domowników na dwa tygodnie: krowa lub w miejsce takowej podług wyboru dłużnika dwie kozy albo trzy owce z pożywieniem i ściółką na dwa tygodnie, o ile te zwierzęta dla utrzymania domu są potrzebne.

Wyłączone są u oficerów, urzędników, księży, nauczycieli, adwokatów, notaryuszów, lekarzy i sztukmistrzów, jak niemniej u innych osób naukowy zawód piastujących, przedmioty do wykonywania służby lub zawodu potrzebne i przyzwoite ubranie. U rzemieślników, robotników zwykłych i fabrycznych, u akuszerek nie podpadają egzekucyi przedmioty do ich zatrudnienia służące. U osób, których płace w całości albo w części wolne są od zajęcia, nie podlega obecnie egzekucyi taka kwota, jaka z płacy od egzekucyi uwolnionej stosunkowo przypada za czas, licząc od dnia egzekucyi do dnia poboru następnej raty tej płacy.

Dalej grabić nie można urządzenia i zapasu aptecznego, można atoli uzyskać sekwestracyą dochodu tego przedsiębiorstwa. Wreszcie wyłączone są z pod egzekucyi książki do nabożeństwa i książki szkolne dłużnikowi lub mieszkającym z nim członkom familii potrzebne, pierścień ślubny, listy, pisma i obrazy familijne z wyjątkiem ram, ordery i odznaczenia.

Egzekucya do ruchomości ma być zaniechaną, skoro nie ma nadziei, iż ze sprzedaży takowych pokryją się koszta onejże.

Sędzia rozstrzyga kwestye sporne egzekucyi podług swego przekonania.

Surowsze od dotychczasowych są natomiast nowe przepisy egzekucyi do nieruchomości.

Przynależności majątku nieruchomego tz. *fundus instructus* tylko z nieruchomością ulegają egzekucyi i wraz z nieruchomością mają być ocenione i licytacyi poddane. Postanowienie to chroni wprawdzie gospodarstwa ziemskie od wyniszczenia przez niesumiennych dłużników przed sprzedażą publiczną często praktykowanego, lecz uczciwych dłużników pozbawia jednym zamachem całego mienia.

Gdy wedle dotychczasowéj praktyki do licytacyi nieruchomości przeznaczano dwa i trzy termina, na których nieruchomość tylko wyżéj ceny szacunkowej sprzedaną być mogła, a jeżeli sprzedaną nie została, układano jeszcze ułatwiające sprzedaż warunki i rozpisywano dalszy jeden termin, co trwało nieraz lata, to podług nowego prawa dwa tylko termina licytacyjne tak dla ruchomości jak i dla nieruchomości mają być wyznaczone, a na drugim już terminie nieruchomość także niżej ceny szacunkowej może być sprzedaną.

Całkiem nowy dla ustawodawstwa austryackiego, za przykładem Włoch i Węgier, z praw francuskich przyjęty środek prawny wprowadza nowela w celu zapobieżenia, by nieruchomości nie zbywano przy licytacyach za bezcen. Jeżeli więc przy publicznej sprzedaży zaofiarowano mniej, niżeli dwie trzecie części ceny wywołania, wolno osobie od licytacyi ustawami niewyłączonej, domagać się jeszcze jednej licytacyi za ubezpieczeniem kosztów tejże i złożeniem piątej części ceny zaofiarowanej już przy poprzedniej licytacyi.

Nowością także dla dłużników hipotecznych bardzo niekorzystną jest, że prócz wierzycieli hipotecznych także licytacyjny nabywca nieruchomości ma prawo żądać zaprowadzenia sekwestra na nią.

Natomiast dobrodziejstwem jest dla dłużników hipotecznych prawo, na mocy którego mogą żądać unieważnienia takiej licytacyi, przy którejby najwyższa oferta nawet trzeciej części ceny wywołania nie dosięgała i prawo żądania, by tej nieruchomości przez cały rok następny nie wystawiono na licytacyę.

Ponieważ do przeprowadzenia egzekucyi na ruchomości powołani są woźni, nie grzeszący zazwyczaj zbytkiem inteligencyi, polecił Minister sprawiedliwości osobnem rozporządzeniem ścisłe pouczenie organów egzekucyjnych o zmianach obecnie zaprowadzonych.

Wiadomości polityczne.

Polska-Litwa-Ruś. *Hurko* siedzi sobie w Sacharowie, dobrach w gubernii twerskiej, i jak carzyk wydaje stamtąd ukazy, niczem nieróżniące się od carskich. Świeżo rozporządził, aby na posadach poczmistrzów nie pozostawiać Polaków, lecz zastępować ich Rosyanami. Z Petersburga nadszedł do Warszawy rozkaz, aby *cudzoziemców* w przeciągu 10 dni wydalić z posad dyrektorów, administratorów i pełnomocników zakładów przemysłowych i dóbr ziemskich w Królestwie Polskiém. *Rogatki*, leżące po obu stronach kordonu (od granicy pruskiej i galicyjskiej), mają być zamknięte pod pozorem, że służyły do przeprowadzania kontrabandy z zagranicy. *Dyrektorem instytutu* głuchoniemych i ciemnych został mianowanym Rosyanin z głębi Rosyi. I tych biedaków chcą widocznie zrusyfikować!...

Na Rusi *sztundyzm* (sekta religijna) krzewi się wyłącznie między Rusinami, gdyż wyzwala ich z pod opieki cerkwi schizmatycko-rosyjskiej i wywiera nader dobroczynny wpływ na ich moralność i dobrobyt. W cerkwi Rusin słyszy tylko po moskiewsku, przeciwnie na zebraniach sztundystów prawdy religijne i moralne głoszą w języku małoruskim. Dlatego rząd carski prześladuje tem bardziej sztundę, gdyż wyzwolenie się z pod władzy cerkwi państwowej wyemancypowałoby Rusinów i z innych sfer życia. Setki rosyjskich misyonarzy pracuje więc w tych miejscowościach, gdzie najbardziej rozszerza się sztundyzm. W gubernii wołyńskiej organizuje się za wpływem świeckiej i duchownej władzy *towarzystwo misyonarskie* dla nawracania na prawosławie Czechów tam osiedlonych. *Żydów*, poddanych austryackich, wydalają masami z Wołynia i Podola do Galicyi.

Rząd pruski stara się sprowadzić do archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej kapłanów niemieckich z obcych dyecezyj dla germanizowania. Jestto niesłychane bezprawie, gdyż na mocy nowych ustaw kościelnych służy rządowi tylko prawo protestu przeciw mianowaniu proboszczów, ale nie wpływ na obsadzania posad. X. arcybiskup *Dinder* nie życzy sobie stanowczo obcych księży i skłonił też 3 Niemców, których rząd mianował kanonikami gremialnymi w Poznaniu, że odmówili przyjęcia ofiarowanych sobie godności. Na wniosek ministerstwa władze pruskie zbierają materyał co do polskiego *Towarzystwa im. Marcinkowskiego*, zamierzając je rozwiązać. Jestto najstarsze towarzystwo, bo w r. 1840. założone, dla pomagania ubogiej młodzieży w kształceniu się i nie ma żadnego charakteru politycznego. W Poznańskiem *właściciele dóbr* sami parcelują swe majątki i rozsprzedają włościanom polskim. Niestety sprzedaż dóbr w ręce niemieckie nie ustaje!..

Austro-Węgry. *Zjazd cesarzy*, austryackiego i niemieckiego, w Gastein odbył się cicho, nosił prywatny charakter, nawet obaj monarchowie ubrani byli po cywilnemu. Objad galowy u cesarza Wilhelma, wspólna przejażdżka monarchów, konferencya „sam na sam" i pożegnanie serdeczne — oto, co się o tym zjeździe da powiedzieć. W *Ministerstwie skarbu* pracują obecnie z wytężeniem wszelkich sił nad zestawieniem budżetu przyszłorocznego; pojedyńcze Ministerstwa sporządziły już swe preliminarze. Budżet będzie przedłożonym zaraz lub po zebraniu się Rady państwa, równocześnie z projektami o reformie podatkowej. W *Czechach* rozpisano na pierwszą połowę września uzupełniające wybory w miejsce tych 74 posłów niemieckich, którzy opuścili Sejm. Agitacya jest szaloną! Wzmaga się też agitacya przeciw *Ministrowi oświaty* za skasowanie kilku szkół czeskich; Rady gminne uchwalają wysłać deputacye do Korony o cofnięcie tego rozporządzenia. *Ministerstwo handlu* zarządziło z powodu cholery 7-dniową kwarantanę i desinfekcyę dla wszystkich towarów z południowych Włoch.

Dzienniki *węgierskie* występują energicznie przeciw propagandzie panslawistycznej w Austryi i Węgrzech. Do Pesztu przybędą wkrótce wszyscy *ministrowie* i zaraz rozpoczną się narady nad stanowczem ułożeniem budżetu na r. 1888., przyczém największą wagę kłaść mają na oszczędność. Sejmowi będą przedłożono projekta: reorganizacyi kolei państwowej, oraz służby pocztowej i telegraficznej.

Rosya. *Car*, wzruszony współczuciem, jakie Francuzi objawili Rosyi z okazyi śmierci Katkowa, polecił ambasadorowi rosyjskiemu w Paryżu podziękować dziennikarzom francuskim i wyrazić sympatye swe dla Francyi i jej rządu. Stanowisko kanclerza państwa *Giersa* jest silne, a stosunki rosyjsko-niemieckie znacznie się polepszyły. Policya petersburgska wykryła *spisek na życie* wielkiej księżnej Elżbiety, małżonki w. x. Konstantego. Banda prawosławnych fanatyków wtargnęła do zamku w Pawłowsku i chciała w. x. Elżbietę zamordować, krzycząc, że dość

Nie mów hoc — dopóki nie przeskoczysz!

Słońce chyliło się ku zachodowi. Dwóch mężczyzn wracało z przechadzki drogą krajową, prowadzącą z Mokutek do Cukrowa. Jeden gruby, opasły, lat około 60, o włosach i wąsach czarnych, widocznie farbowanych. Drugi blondyn, o jakie 20 lat młodszy od towarzysza.

Starszy — to kontrolor podatkowy *Adolf Werza*, młodszy zaś to geometra ewidencyjny *Karol Goldfresser*.

— I co pan powiesz do tej nowej ustawy drogowej? rzecze odniechcenia Werza.

— E, co tam ustawa drogowa!... Zapewne czytałeś pan dziś coś w gazecie o ustawie i chcesz ze mną dysputować. Daj pokój! Znam się mało na tem.. Wieczorem w kasynie możesz rozpocząć o to „borbę" z inżynierem powiatowym... Ja chcę z panem o ważniejszej pomówić rzeczy...

— Słucham pana, słucham !...

— Zakochałem się w pannie *Pytlikównie!*...

— Otóż macie! A to się wybrał!... Panna Pytlikówna jest już od dwóch miesięcy narzeczoną sekretarza miejskiego *Stecowskiego*...

— Wiem o tem panie. Ale przecie można „podstawić stołka" temu zarozumiałemu pyszałkowi Stecowskiemu...

— Hm... hm.. trzebaby pomyśleć... chociaż wyznaję otwarcie, że nie pojmuję, jak pan możesz „palić się" do panny Pytlikówny...

— Proszę pana...

— Tak panie! Jak możesz „palić się" do panny, która ze mną na majówce tańczyć nie chciała...

— No... no...

— Posłuchaj pan dalej... Gdy o to poskarżyłem się jej ojcu, staremu Pytlikowi, zbył mię ni tem ni owem... A stara Pytlikowa rozgłosiła po mieście, że dlatego jej córka nie chciała ze mną tańczyć, bo wypiłem o jedną butelkę za wiele... Czy słyszał pan coś podobnego? Taka hańba!...

— Et... prawdę powiedziawszy, miałeś pan wtenczas na majówce „małego szmyrka". No... ale ktoby tam na takie rzeczy uważał. Nie raz pierwszy i nie raz ostatni to się panu zdarza. Wracajmy jednak do rzeczy. Ponieważ pan słyniesz powszechnie jako zagorzały nieprzyjaciel „autonomistów"... a przytem jeżeli jaką intrygę ułożysz, to „niech dyabli wezmą", więc poradź mi, w jaki sposób odsadzić Stecowskiego od panny Pytlikówny, bo zakochałem się w niej szalenie...

— Hm... sposób znalazłby się...

— Zbawco mój!...

— Tak panie. Sposób bardzo dobry. Stecowski potrzebuje teraz pieniędzy... Namówię Pijawkełesa, niech mu daje, wiele zażąda... ale na krótki termin...

— No to co?...

— Stecowski na czas weksli nie wykupi. Będzie żądał prolongaty... Ja wtenczas wezmę weksle od Pijawkełesa, pójdę do Pytlika, pokażę mu weksle i powiem, że tylko dla posagu i aby długi popłacić, żeni się Stecowski z panną Anielą. Nadto Pijawkełes zaskarży weksle, sprawa nabierze rozgłosu — Pytlik zerwie ze Stecowskim, a wtenczas masz wolne pole...

— Trzebaby dobrze zastanowić się, jak się wziąć do tego interesu!...

— No... no zastanowimy się!... Ale my już koło domu. Proszę pana do mnie na herbatę... Omówimy sprawę, jak należy i opowiem panu cały mój plan ze wszystkimi szczegółami.

Kontrolor wprowadził gościa do siebie i tam przy herbacie długo naradzali się przyjaciele.

Pan Werza służył dawniej przy straży skarbowej, później był adjunktem urzędu po-

już w Rosyi jednej protestantki Maryi Pawłównej, żony w. x. Włodzimierza, bo one obie chcą nawracać lud na protestantyzm. — Trzej *nihiliści* zamordowali w Odessie bogatą wdowę po generale Resterową i zabrawszy 800.000 rubli, uciekli. Chcieli następnie ujść do Turcyi, zostali jednak na morzu dopędzeni i schwytani. Na mocy rozporządzenia ministerstwa oświaty, liczbę *studentów-żydów* na uniwersytetach ograniczono do 3—5% ogólnej liczby. Dalej zakazano żydom piastować posady lekarzy miejskich, wreszcie postanowiono wydalić z Rosyi żydów, poddanych zagranicznych, zajmujących się handlem i pełniących obowiązki subjektów. W *Dorpackim* okręgu naukowym na mocy rozporządzenia kuratora szkół wprowadzony został w szkołach ludowych język rosyjski zamiast niemieckiego jako wykładowy.

Niemcy. Cesarz Wilhelm przybył zdrów z Gastein do Babelsbergu. Na granicy *belgijskiej* budują 36 strategicznych dworców kolejowych. które pozwoliłyby w danym razie przerzucić 300.000 wojska przez Belgią do Francyi. Wskutek tego panuje w Belgii wielki niepokój. Przeciw *Danii* rozpoczęły gazety pruskie wojnę podjazdową, zarzucając duńskiemu rządowi nieprzyjazne względem Prus zamiary, że agituje w kraju przeciw Niemcom, i grożą ostatecznie wcieleniem Danii do Niemiec. *Socyaliści niemieccy* rozwijają straszną agitacyą. Ogniskiem jej jest Zurich w Szwajcaryi, skąd co miesiąc wysyła jedna księgarnia do Niemiec za 10.000 marek pism socyalistycznych, które rozrzucają robotnicy w szalony sposób. Reformy społeczne Bismarcka nie przyczyniają się więc do uśmierzenia rozrostu socyalizmu w Niemczech. We Fuldzie odbywała się przez 2 dni *konferencya biskupów* pruskich. Na mocy nowych ustaw kościelnych otworzono na nowo kilka klasztorów w prowincyach niemieckich. Rząd rozesłał do dyrektorów francuskich szkół prywatnych w *Alzacyi* nakaz, aby przy rozdawaniu nagród używali wyłącznie niemieckich książek, — z tego powodu zaniechano tam rozdawania nagród. Poseł alzacki Jaunez zawezwany został przez rząd do złożenia urzędu burmistrza w Saargemuend, lecz tenże nie zastosował się do tego i dobrowolnie ustąpić nie chce. Dlatego rząd złoży go z urzędu, a miejsce jego obejmie komisarz pruski.

Włochy. Prezesem gabinetu został mianowanym *Crispi*, który zatrzymał dawną swą tekę ministerstwa spraw wewnętrznych, a nadto prowizorycznie objął tekę spraw zagranicznych. *Polityka Włoch* jest obecnie pokojową, ma za cel tylko obronę interesów i godności Włoch bez żadnych uprzedzeń i antypatyi. W *Lombardyi* wykryła policya trzy tajne składy bomb i przedsięwzięła liczne aresztowania. W Ferrarze zaś skonfiskowano odezwy *irredentystyczne*, zwrócone przeciw Austryi, a dążące do oderwania Tryestu, Dalmacyi i Istryi na rzecz Włoch.

Serbia. *Król Milan* przybył wraz z następcą trona Alexandrem do kąpiel węgierskich w Szmeksie. Po drodze konferował w Peszcie z *Tiszą* i rewizytował go. Wybory nowe do *Skupczyny* odbędą się d. 6. września b. r Ostatnimi czasy przybyło do Belgradu wiele zbiegłych *oficerów bułgarskich* z Rumunii i Rosyi i znalazło gościnne przyjęcie; z tego powodu wniósł rząd bułgarski reklamacye.

Anglia. *Salisbury* oświadczył na pewnym bankiecie, że ugoda w sprawie afgańskiej wypadła lepiej, aniżeli życzyć sobie można było, gdyż ani Rosya ani Anglia nie poniosły żadnych ofiar, a w Azyi jest dość miejsca dla obydwu państw. Co się tyczy Egiptu, to Turcya mimo robionych jej licznych propozycyj nie chciała ratyfikować konwencyi, dlatego obowiązkiem jest rządu angielskiego, bronić ciągle Egiptu od wewnętrznych i zewnętrznych niebezpieczeństw, to też okupacya musi potrwać jeszcze czas jakiś. W końcu oświadczył, iż niebezpieczeństwa zaburzenia pokoju europejskiego znikły zupełnie i zdaniem jego utrzyma się trwały pokój. — *Izba gmin* uchwaliła wreszcie całą ustawą agraryjną irlandzką. Rząd jest zdecydowany znieść *irlandzką ligę narodową*.

Francya. Ponieważ państwa europejskie przeważnie odmówiły urzędowego wzięcia udziału w *wystawie światowej* w Paryżu, przeto minister spraw zagranicznych Flourens polecił dyplomatycznym reprezentantom Francyi zagranicą, aby zawiązali w każdem państwie prywatne komisye centralne, któreby przyjęły na siebie reprezentowanie interesów wystawców. Dwaj deputowani socyalistyczni zawiązali nową ligę pod nazwą *Ligi obrony republiki*.

Bułgarya. *Książę Ferdynand Koburski* wyjechał wreszcie we środę do Bułgaryi. Najpierw pozwolono mu wystąpić z szeregów honwedów, zaś oficerów mu towarzyszących przynaglono do zrzeczenia się stopni wojskowych austryackich. *Matka* księcia Klementyna (córka króla francuskiego Filipa) nie pojechała z synem; aż gdy się pobyt jego ustali w Sofii, uda się tamże. Zaraz po wylądowaniu na ziemi bułgarskiej wystosował książę Bułgaryi *proklamacyą do narodu bugarskiego*. Na przyjęcie jego wyjechali regenci, a wszędzie w kraju poczyniono ogromne przygotowania. Książę w porozumieniu z Nacewiczem ułożył już skład przyszłego *ministerstwa*, które będzie miało charakter koalicyjny: prezesem gabinetu będzie Stambułów, inne teki postaną się rozmaitym stronnictwom, zaś dwóch ministrów będzie Cankowistów. *Wielkie Sobranie* zwołane zostało na sobotę d. 13. bm. X. *Aleksander Battenberg* napisał list do x. Koburskiego, w którym doradzał mu uczynić zadość życzeniom narodu bułgarskiego. *Konsulowie* Niemiec Austro Węgier, Anglii i Francyi postanowili nie brać udziału żadnego w powitaniu x. Koburskiego i nie przedstawiać mu się wcale. *Urzędowe gazety zagraniczne* piszą, że x. Koburski nie był do wyjazdu tego przez mocarstwa zachęcanym, ani też nie uzyskał zatwierdzienia W. Porty, — przeto krok jego nazywają awanturniczem przedsięwzięciem.

Turcya. W. Porta rozpuściła starszych *żołnierzy* na urlop, uzupełniając szeregi nowymi siłami. Turcya nie może się tak długo rozbroić, dopóki mocarstwa tego nie uczynią i sprawa bułgarska nie będzie załatwioną. Porozumienie w sprawie *turecko-czarnogórskiej* linii granicznej otrzymało już zatwierdzenie sułtana.

Azya. W *Afganistanie* powstanie nietylko nie ustaje, ale się rozszerza. Do powstania przyłączyło się wiele pokoleń, które dotąd spokojnie się zachowały. Liczba powstańców wynosi obecnie 30.000 ludzi. W stolicy Kabulu wzrasta coraz bardziej wzburzenie przeciw emirowi. — Na mocy ugody angielsko-rosyjskiej, granica rosyjska posunie się o $11\frac{1}{2}$ mil ku Heratowi, co nie ma mieć znaczenia strategicznego.

Ameryka. Kongres *Stanów zjednoczonych* wydał świeżo prawo, mocą którego (oprócz całej niedzieli) popołudnia sobotnie będą wolne od pracy dla robotników i nie wolno będzie ich zmuszać do roboty. Praktyczni Amerykanie widzą potrzebę wypoczynku dla robotników, aby stali się tem zdolniejszymi do pracy.

KRAJOWE SPRAWY.

Wydział krajowy o noweli drogowej. Na podstawie sprawozdań Wydziałów powiatowych zajmował się na jednem z ostatnich posiedzeń Wydział krajowy sprawą wprowadzenia w życie nowej ustawy drogowej i postanowił przedstawić Prezydyum Namiestnictwa następujące wnioski: 1) Starostowie powinni w porozumieniu z Wydziałami po-

---

datkowego Przed kilkoma laty został kontrolorem. Całe życie był zawziętym nieprzyjacielem autonomii. Gdy mu kto wspomniał o urzędnikach autonomicznych, to trząsł się cały... Nie cierpiano go powszechnie dla jego arogancyi, intryg i podstępów. Gdzie tylko jaka brudna sprawa była, musiał tam palce zamaczać. Jako adjunkta podatkowego rzucano Werzę z miejsca na miejsce. Ostatniem jego miejscem w charakterze adjunkta podatkowego był Rosołów. Tam starosta nie mogąc go w inny sposób z Rosołowa się pozbyć, dał mu dobrą kwalifikacyą i Werza awansował na kontrolora w Cukrowie.

Werza był z rodu niemieckim Czechem (Deutschbemak). który „przypadkowo“ w Galicyi się urodził. A że swój swego zawsze znajdzie. więc Werza poznał się i zaprzyjaźnił z geometrą ewidencyjnym Karolem Goldfresserem, który także „przypadkowo“ w Galicyi się urodził. Jednoczyła ich razem wspólna nienawiść do wszystkiego, co polskie.

Panna Aniela Pytlik. którą postanowił p. Goldfresser zdobyć podstępem przy pomocy p. Werzy. była córką majętnego właściciela realności i ajenta asekuracyi p. Pytlika — a narzeczoną sekretarza i kasyera miejskiego p. Stecowskiego. Ślub jednak z powodu, że panna Aniela nosiła żałobę po babce, miał odbyć się dopiero za pięć miesięcy.

Stecowski, jakkolwiek miał ładną pensyą, jednakże na różne wydatki przedślubne i familijne potrzebował większej kwoty pieniężnej. Z kasy zaliczkowej pożyczyć nie mógł, ponieważ był jej kasyerem, a to sprzeciwiało się regulaminowi. W potrzebie udał się na swoje nieszczęście do Pijawkełesa, a ten mu za poradą Werzy na trzy miesiące pożyczył kwotę 800 złr., Stecowski zaś wystawił weksel na 1.000 złr.

Gdy przyszedł termin wykupna wekslu, Pijawkełes podbechtany przez Werzę, udał się do Stecowskiego po pieniądze.

— Panie, powiedział mu Stecowski, nie mam pieniędzy, prolonguj mi pan weksel jeszcze na trzy miesiące...

— Pod żadnym warunkiem!

— Dam jeszcze większy procent...

— Gdyby nawet dwa razy tyle, to nie. Nie zapłacisz pan dziś — jutro wniosę skargę...

— To ostatnie słowo?

— Ostatnie!

— Kiedy tak, to przyjdź pan po południu dziś do mnie do biora.

Pijawkełes przyszedł po południu do kancelaryi gminnej, gdzie także niby przypadkowo, w innym interesie, znalazł się kontrolor podatkowy Werza.

Stecowski ujrzawszy Pijawkełesa, otworzył kasę gminną, i wobec Werzy wypłacił lichwiarzowi 1.000 złr., a weksel odebrał.

Pijawkełes zgłupiał.. Werza także zapomniał języka w gębie!

Bez pożegnania wyszli obaj z kancelaryi. Pijawkełes poszedł do domu, a Werza pobiegł co tchu do Goldfressera.

— Powinszować kochanemu panu — zawołał Werza na progu — mam nadzieję, że za kilka miesięcy będę tańczył na pańskiem weselu....

— Co?... co?... co pan mówisz?!— krzyknął uradowany Goldfresser.

— To, co pan słyszysz... Stecowski złapał się!...

— Jakto złapał się?!... Nie zapłacił długu?

— Owszem zapłacił, ale sprzeniewierzył 1.000 złr. z kasy gminnej!

— Sprzeniewierzył!

— Tak panie sprzeniewierzył i tę sumę wypłacił już Pijawkełesowi. Udało nam się lepiej, niż przewidywałem. Myślałem, że Stecowski długu nie odda, Pijawkełes narobi skandalu, weksel zaskarży... a ja Pytlikowi nagadam, że tylko dla pieniędzy i aby długi popłacić, chce się żenić sekretarz z pną Anielą.. Tymczasem Stecowski zwąchał widać pismo nosem i zapłacił dług... ale sprzenei-

wiatowymi zbadać stan rzeczy i zwrócić jak najtroskliwszą baczność na te gminy, w których wykonywanie noweli drogowej napotyka na trudności, 2) Trudności spowodowane agitacyami należy niezwłocznie usuwać szybkiém, energiczném i stanowczém wystąpieniem przeciw agitatorom, oraz stósownem pouczaniem i sprostowaniem błędnych przekonań, narzuconych gminom przez niesumiennych wichrzycieli, 3) Występując przeciw wichrzycielom z całą surowością prawa, należy z możliwą łagodnością, ale też i stanowczością traktować tych, którzy padli ofiarą agitacyi, 4) Trudności w wykonywaniu noweli drogowéj mające inne źródło, winne być ile możności jak najrychlej usuwane w sposób wskazany regulaminem drogowym z 24. września 1886. nr. 80. Dz. u. kr.“ — Wydział krajowy dodał, że jeżeli Prezydyum Namiestnictwa zgodzi się na powyższe wnioski a względnie na ich myśl przewodnią, natenczas należałoby wydać stosowne polecenie do Starostów i uwiadomić o tem Wydział krajowy, który ze swej strony wyda również odpowiedni okólnik do Wydziałów powiatowych.

Fundusz budowy koszar. Wydział krajowy wniesie na najbliższéj sesyi sejmowéj projekt utworzenia odrębnego funduszu *jednomilionowego*, którego odsetki przeznaczone będą na stałe bezprocentowe pożyczki dla gmin miejskich, mających obowiązek budowania koszar wojskowych. Dotychczas wyznaczał Sejm, począwszy od r. 1882. na pożyczki bezprocentowe na budowę koszar corocznie po 120.000 złr., z wyjątkiem pierwszego r. 1882., w którym wyznaczył tylko 60.000 złr. Otóż ogólna suma tych dotacyj wynosi po dziś 720.000 złr. Z sumy tej spłaciły już gminy funduszowi krajowemu około 60.000 złr., reszta zaś blisko 660.000 złr. służyć ma do utworzenia odrębnego funduszu, który uzupełnionym będzie do jednego miliona złr. drogą pożyczki.

Nakładanie dodatków gminnych i powiatowych Wydział krajowy zgodził się na propozycyą Rządu co do przedłożenia Sejmowi wniosku, mającego na celu zmianę ustawy gminnej w tym kierunku, aby w przyszłości do nakładania dodatków gminnych do podatków bezpośrednich i do podatku konsumcyjnego, tudzież samoistnych opłat gminnych, nie potrzeba było, jak dotychczas, ustawy krajowéj lub uchwały sejmowej przez Cesarz sankcyonowanej, lecz aby takie dodatki gminne były nakładane na podstawie zezwolenia Wydziału krajowego w porozumieniu z Namiestnictwem. Przeciwnie nie zgodził się Wydział krajowy na podobną zmianę ustawy o Reprezentacyi powiatowej co do nakładania wyższych ponad 40% dodatków do podatków na cele powiatowe, — jako na niepotrzebną i niepraktykującą się u nas nowość.

Reforma taryf kolejowych w Galicyi. W myśl polecenia sejmowego, aby Wydział krajowy przeprowadził studya nad modyfikacyą taryf różniczkowych na kolejach żelaznych dotychczas w kraju naszym obowiązujących, poruczył Wydział kraj. odnośne studya fachowcowi dra Donimirskiemu z Wiednia, który przedłożył już swą pracę, uzupełnioną zaszłemi w ostatnich czasach zmianami. Wydział krajowy zarządził więc wydrukowanie téj pracy, która wraz z sprawozdaniem przedłożoną zostanie Sejmowi, tudzież udzieloną będzie Rządowi i do rozpowszechnienia oddaną za pośrednictwem Wydziałów powiatowych, Izb handlowo-przemysłowych i Towarzystw rolniczych.

Zakład narodowy im Ossolińskich we Lwowie jest zachwiany pod względem finansowym. Przed kilkowa miesiącami donieśliśmy, że b. kurator ekonomiczny Antoni Broniewski doprowadził majątek zakładu do ruiny, dlatego Wydział krajowy musiał go zasuspendować i ustanowić kuratora ekon. w osobie hr. Witolda Łubieńskiego. Komisye sądowe zbadały stan majątku fundacyjnego i gospodarki Broniewskiego i wykazały dowodnie, że majątek ten przeszedł w największej części do rodziny żydowskiej Lindów, że mnóstwo jest długów i pretensyj, a zresztą najfatalniejsze gospodarstwo. Według sumiennego obliczenia niedobór w 3 najbliższych latach wyniesie 37.340 złr. Niechże teraz Wydział krajowy, któremu naczelną opiekę nad tym zakładem narodowym powierzono, wspólnie z wicekuratorem dr. Małeckim obmyślą sposoby ratowania tak pięknej i pożytecznej instytucyi narodowéj!...

Sprawy powiatów, gmin, parafij i obszarów dworskich.

Dobro gminne. Rada gminna jest uprawnioną do wydawania postanowień, regulujących udział w użytkowaniu dobra gminnego a trzymać się winna przytém dotychczasowego zwyczaju. (Orzecz. Tryb. admin. z d. 1. paźdz. 1886. l. 2507.)

Koszta utrzymania drogi gminnej lub mostu (jako jej części), leżących w terytoryum kilku gmin, pokrywają gminy w stosunku odpowiednim do terytoryum, przez które droga (względnie most) przechodzi. Jeżeli zatem mos w $^1/_6$ części swej długości leży w granicach gminy A., zaś w $^5/_6$ długości w terytoryum gminy B., gminy te konkurują w stosunku, jak 1: 5 do kosztów utrzymania bez względu na to, że most r ó w n e obu gminom oddaje usługi. (Orz. Trybun. admin. z 30. wrześ. 1886. l. 2489).

Propinacyjne. Uprawnienie do wyszynku napojów alkoholicznych zawiera w sobie prawo szynkowania tychże napojów — z jednym wyjątkiem wódki — bez względu na to, czy one są pędzone czy nie. Pod wyrazem „wódka“ nie rozumiemy każdego napoju pędzonego wyskokowego, zatem brak uprawnienia do szynkowania wódki nie wyklucza prawa szynkowania innych napojów wyskokowych pędzonych. (Orzecz Tryb. admin. z 8. października 1886. l. 2550.)

Wybory gminne. Komisya wyborcza nie ma prawa żądać od wyborcy wymienienia nazwisk osób, wypisanych na oddanéj przez niego karcie głosowania, ani też nie jest uprawnioną czynić zawisłem przyjęcie kartki głosowania od jakiegokolwiek oświadczenia. Sprzeciwia się to naturze i celowi tajnego głosowania i postanowieniom §§. 23. i 24. ord. wyb. gm. Postępowanie z tymi przepisami sprzeczne pociąga za za sobą unieważnienie wyborów dokonanych i rozpisanie nowych. (Orzecz. Tryb. adm. z 21. paźdz. 1886. l. 2670.)

Zapomogi z cesarskiej szkatuły prywatnej otrzymały gminy: *Blizianka* pow. rzeszowskiego 50 złr. na restauracyą cerkwi i budynków plebańskich, *Sassów* pow. złoczowskiego 2.000 złr. na pogorzelców, zaś *Kobylnica ruska* pow. cieszanowskiego, *Mołodyńce* pow. bóbreckiego i *Płaucza wielka* pow. brzeżańskiego po 50 złr. na budowę szkół.

Horodenka. *Wydział powiatowy* podał szczegółowy raport o oporze 5 gmin w wykonaniu noweli drogowej. Wskutek tego Wydział krajowy odniósł się natychmiast do Namiestnictwa z prośbą o jaknajrychlejsze przyśpieszenie wykonania zarządzonych przez Starostwo horodeńskie środków przymusowych przeciw gminie *Serafińce*, gdyż zdaniem Wydziału krajowego wszelka w tej mierze zwłoka mogłaby stan rzeczy tylko pogorszyć, gminy w oporze utwralić a tem samem spowodować smutne wypadki. Równocześnie polecił Wydział krajowy Reprezentacyi powiatowej w Hzrodence, aby przedłożyła w swoim czasie sprawozdanie o wyniku zarządzonych środków przeciw gminie Serafińce, zaś innym gminom wyznaczyła termin do rozpoczęcia robót w owym dniu, w którym zaprowadzoną zostanie egzekucya w Serafińcach.

---

wierzonymi z kasy gminnej pieniądzmi... Teraz go dopiero mamy w ręku!... Na własne oczy widziałem i mogę śmiało w Sądzie przysięgnąć, że Stecowski wyjął z kasy gminnej 1.000 złr. i zapłacił Pijawkełesowi...

— Trzeba dać znać żandarmeryi, niech go aresztują...

— Pomału!.. zostaw pan to mnie... My nie powinniśmy być tutaj w grze... Zrobi się bezimienne doniesienie do burmistrza, że w kasie jest wielki deficyt...

— Aha... aha...

— Na skutek doniesienia odbędzie się jutro bezwarunkowo szkontro kasy gminnej, okaże się deficyt, bo pieniądze dane Pijawkełesowi będą brakować... Ze Stecowskim niech z się podoba... Koniec końcem: Pytlik nie wyda córki za niego!...

— To więcej, niż pewne, że nie wyda... A teraz kiedy tak dobrze poszło, chodźmy na buteleczkę do Szmulowej!...

Obaj przyjaciele, zapomniawszy o przysłowiu „*Nie mów hoc — póki nie przeskoczysz*“ — pili z uciechy całą noc... „Jeszcze skóra na baranie — a kuśnierz już pije za nie“.

Rano otrzymał burmistrz bezimienne doniesienie, że w kasie brak gotówki. Burmistrz zarządził szkontro kasy — kwota atoli znaleziona zgadzała się z księgami co do joty. Doniesienie okazało się fałszywém...

Werza i Goldfresser rwali sobie włosy z głowy, nie mogli pojąć, co jest na całej rzeczy? Dopiero w kilka tygodni po ślubie Stecowskiego z panną Anielą dowiedział się Werza, że Stecowski będąc przyciśniętym przez Pijawkełesa, udał się śmiało do Pytlika, rzecz całą otwarcie opowiedział, a ten bez zwłoki dał mu żądaną kwotę, którą aż do zgłoszenia się Pijawkełesa deponował sekretarz w kasie gminnej.

Jak każda brudna sprawa, tak i spisek uknuty przez Werzę i Goldfressera wspólnie z Pijawkełesem przeciw Stecowskiemu nie mógł pozostać długo w ukryciu. Pijawkełes pogniewawszy się przy innej sposobności na Werzę, rzecz całą roztrąbił.

Odtąd Werza i Goldfresser są przedmiotem ogólnej wzgardy w miasteczku i starają się dostać „nach Draussen“.

Tryumfowali za wcześnie — teraz pokutują, ponieważ zapomnieli o przysłowiu: „*Nie mów hoc — dopóki nie przeskoczysz*“!

A. Barański.

Na Czarnohorze.

Uległszy prośbom mej narzeczonej,
Wnet bez oporu manatki biorę,
Aby z rodziną jej w obce strony
Aż na wysoką wyjść Czarnohorę.

„Niech cię! To-ś pięknie ubrał się dutku“!
Tak pomyślałem w ducha głębinie,
Bo przeczuwałem, że dużo smutku
I dość przykrości na mnie tam spłynie.

Gdzie mnie po górach piąć się, mój Boże?!
Wszak do młodzików już się nie liczę...
Ale cóż począć? — Trzeba w pokorze
Przyjąć kaprysy owe dziewicze!

Mojego serca cudowna pani
Żąda, bym jechał, więc jechać muszę...
Jakoż stanęliśmy u przystani,
Na wozach niemal wytrzęsłszy duszę.

No, rzecz arcyprzykra — te wózki,
A cóż dopiero podróż piechotą?
Wprawdzie mi konia hucuł dał ruski,
Ale mnie końskie kości zbyt gniotą.

Zresztą koń jeszcze zrzucić mnie może,
A tu głębokie przepaści — jary;
Ja tu do licha głową nałożę,
Na takie żarty jestem — za stary.

Jarosław. Jak wiadomo, nowa *ustawa drogowa* postanawia co do prestacyj wyjątek, iż w miastach, które opłacają podatek domowo-czynszowy i dla których wydaną jest osobna ustawa budownicza, prestacye zamienione być mają na pieniądze według ceny przez Radę powiatową ustanowionej. Ponieważ gminy m. Jarosławia nie wliczono do tych, które obowiązuje ustawa budownicza z r. 1882., przeto Reprezentacya miejska wniosła prośbę do Wydziału krajowego, aby gminę m. Jarosławia zaliczono do téj kategoryi. Wydział krajowy przychylił się do téj prośby i zawiadomił Namiestnictwo o tém, iż zgadza się na zaliczenie Jarosławia do rzędu miast, w których prestacye mają być zamienione na pieniądze.

Kałusz. We wsi *Niebyłowie* powiatu tutejszego zasuspendowało Starostwo w urzędowaniu pisarza gminnego Filipa Andrejczuka, który w porozumieniu z kilku członkami gminy przez przeciąg kilku lat zdefraudował i roztrwonił z pieniędzy gminnych i podatków rządowych (jak urzędownie stwierdzono): w Niebyłowie 2.000 złr., w Śliwkach 400 złr., w Jasieniu 1.184 złr. — razem 3.684 złr. Komisya, którą Wydział krajowy wysłał celem skontra majątku gminnego, przybyła niestety zapóźno, gdyż co należało do Andrejczuka, zagrabiono na rzecz skarbu, zaś pieniądze gminne przepadły. Piękna gospodarka, a jeszcze lepsza kontrola!...

Kraków. *Magistrat miasta* wydał bardzo potrzebne rozporządzenie, skierowane przeciwko budowniczym, majstrom murarskim, ciesielskim i w ogóle przedsiębiorcom budowlanym i przemysłowym, jako też ich pełnomocnikom, zawiadowcom i faktorom, aby nie wypłacali zarobku robotnikom w gospodach i szynkowniach, aby nie wywierali na tychże zarobników presyi kupowania artykułów żywności w handlach im przez siebie wskazanych i aby nie kredytowali zarobnikom trunków gorących. Przekroczenia tego rozporządzenia będą karane grzywną od 10—400 zł. względnie karą aresztu od 2—80 dni. Wartoby wszędzie wydać takie rozporządzenie!...

Limanowa. Wybór dwóch członków *Rady powiatowéj* z większych posiadłości rozpisano na d. 6. września br.

Lwów. *Rada miejska* zebrała wreszcie w komplecie na jedno posiedzenie, na którém między innemi uchwaliła: W celu odwaniania rozmaitych nieczystości kloacznych torfem zakupić na razie 5 wagonów torfu w Pustomytach po 70 ct. za 100 kilogramów *loco* Lwów, przyczem Rada wezwała Magistrat, ażeby torf sproszkowany wyrabiał na miejskich gruntach w Zamarstynowie. Wezwano Magistrat do wydania rozporządzenia, nakazującego wszystkim właścicielom domów, ażeby najdaléj do końca r. b. balkony frontowe nad chodnikami zaopatrzyli w rynewki i rury spustowe. Rada udzieliła prezydentowi miasta p. Mochnackiemu 6-tygodniowy urlop.

Rzeszów. *Rada miejska chrześciańska* odbyła posiedzenie pod przewodnictwem burmistrza, na którém uchwalono przyjąć do wiadomości i udzielić naczelnictwu miasta absolutoryum z rachunków: z fundacyj kilku, z zarządu cmentarza chrześciańskiego, z funduszu groszowego (tax grobowych) za rok ubiegły itp. Następnie udzielono wsparcia jednorazowego lub stałego wielu ubogim, tudzież przyjęto kilku do domu ubogich, przyczem uchwalono sprawiać letnie ubrania dla dziadków w domu ubogich utrzymywanych i oddano tę sprawę naczelnictwu, postanawiając: żeby na tych ubraniach wyszywany był krzyż jako oznaka przynależności do domu ubogich.

Stanisławów. *Rada miejska* uchwaliła dalej nadzwyczajny budżet, a mianowicie dochody nadzwyczajne przyniosą: zasoby z pożyczki 300.000 złotych, i z funduszu krajowego 54.323 zł., sprzedaż gruntów pod koléj 6.000 złr., konwersya pożyczki komunalnéj 22.000 złr., — razem 82.323 złr. Wydatki zaś nadzwyczajne: na budowę koszar artyleryi reszta 5.000 złr., reszta na budowę koszar piechoty 40.000 złr., na dobudowę prochowni dla obrony krajowéj 2.220 złr., na budowę magazynów i wozowni dla landwery i landszturmu 30.000 zł., na rekonstrukcyą zakładu gazowego 5.100 złr. — razem 82.320 złr. Fundusz kopytkowy ma dochodu rocznego 17.360 zł. Rada postanowiła, aby wszyscy właściciele nowych kamienic przyczyniali się w 75% do trotuarów obok ich kamienic, które jednak ma gmina we własnym zarządzie budować.

Tyczyn. Upłynął zaledwie rok jeden, jak nowy *burmistrz* p. Rożejowski objął urzędowanie w tutejszéj gminie, a już miasteczko nasze zmieniło się do niepoznania. Stanął w rynku bazar, w którym środki spożywcze sprzedają, postawiono 2 pompy w studniach, gdzie jest woda czysta, zrestaurowano odpowiednio do wymogów sanitarnych rzeźnię miejską, założono straż ogniową ochotniczą z potrzebnymi rekwizytami, a drogi gminne i mostki znacznie ulepszono i wszędzie porobiono drogowskazy. Okazuje się, że przy tym samym stanie kasy, jaki był dawniej, dało się to wszystko przy mądrém kierownictwie i gospodarstwie funduszami gminnymi urządzić, z czego więc widać, że gdzie brak ludzie inteligentnych w Radach gminnych, a w szczególności, gdzie brak inteligentnych i sumiennych burmistrzów, tam panują smutne stosunki w gminie. Bazar w Tyczynie, postawiony w drodze licytacyi przez przedsiębiorcę za kwotę 800 złr., którą gmina przez lat 8 z czynszu zebranego temuż wypłaca, przejdzie po 8 latach na własność gminy, która będzie miała czysty zysk, a żadnych ciężarów nie poniesie. Obecnie nasz burmistrz nosi się z myślą postawienia cegielni gminnej, co już przez Radę gminną uchwalone zostało, jak niemniéj téż zakupienia placu pod targowicę na bydło i nierogaciznę, co znacznie podniesie dochody gminne, a zarazem zapobiegnie się w czasie jarmarku zastawianiu straganami dróg i placów gminnych, i przyczyni się do podniesienia porządku w naszem miasteczku.

A moja luba śmieje się ze mnie
I jakby na złość figle mi płata;
Próżno się proszę, błagam daremnie,
Ona gna naprzód, jak na kraj świata...
Jak górska koza wspina się śmiało
I jeszcze woła: „Panie Antoni,
Pan stanął? Jeszcze czego nie stało“?!
— Ach, co za pusta! Niech Pan Bóg broni!..
Nogi mi puchną, krzyże mnie bolą,
Kamienie twarde — a stroma ścieżka!
Już mi ta podróż, jak w oku solą,
Po co mi iść tam, gdzie orzeł mieszka?
Nawpół nieżywy mówię to skromnie
Mej narzeczonéj: „„Wróćmy się! proszę““!
W tem ona z gniewem zawoła do mnie:
„Jakto? Pan wzgardzasz górskie rozkosze“?
„Pan się nie wstydzisz, jako mężczyzna,
Kwękać, gdy dla mnie to bagatelka...
Cudowny widok! — to każdy przyzna.
Pana nie nęci już piękność wszelka“?!...
I zachmurzona, kiedy drżę cały,
Jak na jej piersi od wiatru wstęga,
Dodała: „Na nic są pańskie zamiary.
Jam nie dla pana, bo-ś... niedołęga“!...
I co powiecie, państwo łaskawi,
Straciłem — żonę na Czarnohorze,
A była piękną, świat ją wciąż chwali,
I miała posag... dwakrocie może!...

J. Krzem.

Sprawy szkolne.

Centralny zakład książek szkolnych. Na przedstawienie pana Ministra oświaty zezwolił Cesarz na utworzenie „centralnéj Dyrekcyi ck. nakładu książek szkolnych“, a to w celu rozszerzenia działalności wydawnictw szkolnych. Dyrektorem głównym tego nakładu mianowany został radca ministeryalny dr. H. Jireczek. Obawiamy się, żeby ta instytucya w duchu centralistycznym stworzona nie narzucała krajowi naszemu książek nieodpowiednich i źle drukowanych, jakto dawnymi czasy bywało, a nadto żeby nie szkodziła naszym księgarzom i nakładcom.

Egzamina nauczycieli ludowych. Ministerstwo oświaty postanowiło, aby Rady szkolne okręgowe wzywały od czasu do czasu pomocników nauczycielskich szkół ludowych do poddawania się przepisanym egzaminom, a to celem zmniejszenia liczby nieegzaminowanych sił nauczycielskich.

P. Minister oświecenia wydał okólnik do wszystkich Rad szkolnych krajowych, aby uwiadomili nauczycieli szkół średnich, by zaprzestano udawać się osobiście do pana Ministra w sprawie poparcia swych podań o posady. — Pochwalamy bardzo to rozporządzenie, albowiem weszło u nas w zwyczaj, że każdy kompetent pędzi do Wiednia i żebrze po biórach ministeryalnych o posadę. Takie ubliżające stanowi nauczycielskiemu włóczenie się po Wiedniu powinno raz ustać!...

Nowe posady inspektorów okręgowych. P. Minister oświaty zezwolił już na utworzenie 8 nowych, przez Radę szk. kr. proponowanych, posad inspektorów okręg. w Galicyi. Trzy z nich, a mianowicie w Stryju, Sokalu i Złoczowie (w których to powiatach, liczących przeszło po 200 szkół, będzie odtąd po 2 inspektorów), będą obsadzone już z d. 1. września br., gdyż propozycya Rady szk. kr. odeszła już do Ministerstwa. Reszta zaś posad t. j. we Lwowie (okrąg zamiejski), Krakowie (okręg zamiejski), Jarosławiu, Rohatynie i Wadowicach, obsadzoną będzie z d. 1. września 1888.

Paralelki ruskie w gimnazyum przemyskiem. Cesarz zezwolił (w myśl uchwały sejmowej), aby z zastrzeżeniem konstytucyjnego uchwalenia potrzebnych środków urządzone zostały przy gimnazyum przemyskiém ruskie klasy równorzędne z początkiem roku szk. 1888/9.

Nowiny i rozmaitości.

Lwów dnia 13. Sierpnia. *Słota* i *zimno* panowały przez cały prawie tydzień. Dopiero dziś zapowiada się piękna pogoda. — *P. Namiestnik*, który w ostatnich czasach wyjeżdżał *incognito* na prowincyą, przybył tu onegdaj z Łańcuta. Posłuchań urzędowych udziela p. Namiestnik tylko co niedzielı. — Za powrotem p. *Marszałka krajowego* hr. Tarnowskiego do Lwowa składali mu urzędnicy Wydziału krajowego pod przewodnictwem prezesa p. Pietruskiego życzenia z powodu nadania mu godności „tajnego radcy“. P. Marszałek dziękując serdecznie, zapewnił obecnych, że „urząd Marszałka uważa za najwyższą godność, i że sprostać i odpowiedzieć téj godności, jest jego gorącém życzeniem i największą ambicyą“. — Członek Wydziału krajowego *dr. F. Hoszard* powrócił z Karlsbadu i odebrał natychmiast od p. Onyszkiewicza kierownictwo Departamentu sanitarnego. — *Prezydent miasta* p. Mochnacki wyjeżdża na 6 tygodni do kąpiel. Nie wątpimy, że jego zastępca dr. Gryziecki pociśnie po trosze Magistrat do żywszéj czynności, ponieważ publiczność bardzo narzeka na „szlendrian magistracki“. — Z braku teatru we Lwowie *cyrk Sidoli'ego* robi świetne interesa. Popisuje się tu z powodzeniem pirotechnik krakowski pan *Mądrzykowski*, którego ognie sztuczne z prawdziwym artyzmem wykonane powinny znaleść wyłączny odbyt w kraju. Dość już mamy tych „fajerwerków“ z zagranicy!

Do Krakowa przybył profesor uniwersytetu warszawskiego Antoni Budiłowicz, głośny w procesie Olgi Hrabarowej, renegat ruski i agitator panslawistyczny. Policya krakowska odbyła natychmiast u niego rewizyą i nakazała mu zaraz stamtąd wyjechać. A gdzie teraz przebywa?..

W Kołomyi odbędzie się wkrótce rozprawa sądowa przeciw p. Horodyńskiemu, naczelnikowi sądu w Horodence, w kierunku przekroczenia z §. 331. ust. karnej popełnionego przez to, że jadąc d. 1. maja b. r. przez wieś Czerniatyn kazał wójtowi aresztować bez słusznych powodów i w kajdanach przystawić do sądu wieśniaka Hryhora Bilińskiego. Wszak u nas... konstytucya!...

W Krynicy ustanowionym będzie nowy urząd podatkowy z początkiem przyszłego roku. Mieszkańcy Krynicy i okolicy nie będą potrzebowali udawać się aż do Nowego Sącza dla zapłacenia podatków itp.

W Staremsiele pow. bobreckiego przychwycono pewne indywiduum, nazywające się Bronickim lub Siarczyńskim, które w spółce z towarzyszem bliżéj nieznanym udawało turystów zwiedzających w kraju starożytne zabytki. W istocie zaś ci pseudo-turyści byli złodziejami sprytnymi, którzy tego lata okradli kościoły: w Janowie, Rzęsny polskiéj, Obroszynie, Stanisławowie i kaplicę gmachu inwalidów we Lwowie, a to w ten sposób, że dawali się zamknąć w świątyniach, a potem zabierali się do rabunku. Jednego z tych „ptaszków“ uwięziono, a drugiego ścigają listami gończymi.

Do Szczawnicy przybył we czwartek niespodzianie ze Szmeksu król serbski Milan z synem swym i w towarzystwie kilku magnatów węgierskich i świty swojéj. Zaproszony przez hr. Szeptyckiego pojawił się król o 9. godzinie wieczorem na zabawie, gdzie rozmawiał z obecnym starostą nowotarskim, kilku panami i wielu damami, a o godzinie kwadrans na 2. opuścił salę. Bal ten był urządzonym na dochód weteranów polskich z r. 1831., a król ofiarował 200 złr. za wstęp. Nazajutrz powrócił król do Szmeksu.

W Tarnopolu aresztowano szpiega moskiewskiego, który podał się jako Emil Klawing, nauczyciel domowy z Petersburga, za dokładne badanie całej okolicy i dopytywanie się o stosunki miejscowe. Przy aresztowanym znaleziono notatki, 3 mapy okolic tarnopolskich i pęk kluczyków. Klawing jest Kurlandczykiem, włada płynnie po niemiecku, i z postawy i ruchów wygląda na przebranego wojskowego. Wydał tego szpiega fiakier-żyd, z którym jeździł po okolicy.

W Tarnowie za staraniem Rady miejskiéj nad grobem zasłużonego burmistrza ś. p. Bandrowskiego wprawiono w murze tablicę marmurową z napisem: „† D. O. M. Cieniom śp. dra Wojciecha Bandrowskiego, adwokata krajowego i burmistrza miasta Tarnowa, zmarłego 25. sierpnia 1870 r. w 62-gim roku swego życia — Rada miejska“. Czyn godny pochwały!..

Minister dla Galicyi dr. Ziemiałkowski przybędzie w drugiéj połowie sierpnia na kilkutygodniowe ferye do Dębowca, majątku swego.

Rodzina Papieża. Sędziwy wiek i zdrowie obecnego Papieża Leona XIII. zdają się być dziedziczne w rodzie Pecci. Ojciec Papieża zmarł w 93. roku życia, starszy brat Papieża Karol w 86. roku, inny brat Jan Baptysta w 89. roku, a żyjący jeszcze brat k rdynał Pecci pomimo lat 80 cieszy się zupełném zdrowiem.

Uniwersytet żeński. W dniu 4. paźdz. b. r. będzie otwarty w Eghen w Anglii niewieści uniwersytet, powstały z zapisu testamentowego aptekarza Holloway. Uniwersytet ten będzie nosił nazwę *Royal Holloway College*. Rektorka zostanie mis Bishop.

Kościół pływający. Olbrzymi parostatek angielski *Great Eastern*, który urządzonym był na 4.000 pasażerów i służył przy założeniu podmorskiego telegrafu atlantyckiego, został obecnie zamieniony na pływający kościół i zawinął do portu w Dublinie. Co niedziela w największéj sali parowca odprawiane jest nabożeństwo dla robotników portu i załogi sąsiednich okrętów.

Wystawę karykatur przygotowują właśnie w Paryżu. Expozycya ta obejmować będzie wszystkie karkatury od początku bieżącego stulecia do naszych czasów. Najlepiej przedstawioną będzie epoka króla Ludwika Filipa, w ciągu bowiem jego panowania powstały niezliczone wydawnictwa, poświęcone wyłącznie karykaturze.

Letnie fraki. Do Warszawy nadeszły z Paryża fraki z letniej materyi, stanowiące najnowszą modę męską. Fraki te, bladożółte i czerwone, sporządzone z jedwabiu dość szorstkiego, służą do wszelkich wizyt wieczorowych i zabaw w czasie upałów. Kamizelka i pantalony winny być białe. Frak letni kosztuje 100 rubli.

Towarzystwo aeronautów w Paryżu urządza podróż nadpowietrzną, celem zbadania ostatecznej granicy wysokości, do jakiéj człowiek jest wstanie się dostać. Podróż tę balonem przedsiębiorą pp. Jovis i Mallet, zaopatrzywszy się w środki ostrożności, które im pozwolą wznieść się bardzo wysoko i pozostać na tej wysokości dosyć długo, aby mogli poczynić spostrzeżenia meteorologiczne i fizyologiczne.

Środki ostrożności w czasie burzy. Będąc w polu lub na wolném miejscu w czasie nawalnicy, dla uchronienia się od piorunu należy unikać pojedyńczo stojących drzew, stóg i nie zbliżać się do wody lub bydła. Dalej strzedz się trzeba stawania na najwyższym punkcie większej płaszczyzny, ponieważ w takim razie jest się najbliższym chmur. Na ulicach w mieście należy iść środkiem ulicy, a nie pod domami. Szczególnie unikać trzeba takich miejsc, do których woda spływa z dachów w wielkiej masie. W pokoju najlepiej obierać miejsce w samym środku, unikać zaś bliskości pieca, zwierciadła, fortepianu i żelaznych sztab przy oknie. Okien zamykać nie trzeba, ale palący się ogień wygasić, ponieważ dym jest dobrym przewodnikiem elektryczności. Metalowych przedmiotów, niekoniecznie potrzebnych, lepiej nie mieć przy sobie w czasie burzy.

Służbistość pruskich żandarmów słynie w świecie. Pewien Alzatczyk, kąpiący się w Renie, uniesiony prądem wody, wołał daremnie o ratunek. Dwaj żandarmi pruscy patrzyli na to i słuchali obojętni. Wtedy tonący dobywa ostatka sił i woła po francusku: „Niech żyje Francya!“ Natychmiast żandarmi rzucili się do wody, uratowali tonącego i zaprowadzili do... więzienia. Będzie za to ukaranym — ale wyratował życie swe!...

Wielka fundacya. Krupp, „król armat“, ustanowił fundacyą milion marek na rzecz robotników w fabryce dział w Essen. Dochodami fundacyi zarządzać będzie komitet, złożony z delegatów, pryncypała fabryki i robotników.

Zaćmienie słońca wypadnie d. 19. b. m. W Galicyi najsilniejszém będzie zaćmienie w Krakowie, mniejszem we Lwowie, Brodach i Kutach. Zaćmienie to będzie widzialnem w środkowéj Europie; słońce wtedy znajdzie się w znacznem oddaleniu od ziemi, wyda się więc stosunkowo małém, księżyc zaś wielkim, wskutek czego długość zaćmienia będzie znaczną, bo 4—5 minut. We Lwowie największe zaćmienie zacznie się o 5. godzinie 42. min., w Krakowie o 5. godz. 22 min., w Tarnopolu o 5. godz. 45½ min. rano.

Karzeł. Przy brance wojskowéj w Katowicach na Szląsku pruskim stanął do asenterunku 22-letni poborowy z Wirku, który jest tylko 75 centymetrów wysoki, a zatém nie większy od rękawa. Tego karła przyniosła matka na ręku. Brat jego służy we wojsku i jest słusznym chłopem, tymczasem karzełek wygląda jak pięcioletnie dziecko. Matka jego opowiada, że do pięciu lat rósł i rozwijał się prawidłowo, dopiero z piątym rokiem przestał rosnąć i pozostał we wzroście, w mowie, nawet w jedzeniu dzieckiem. Jedyne, co go od dzieci wyróżnia, jest namiętne palenie tytoniu.

W Sądzie: *Sędzia*: Oskarżony, czy macie jeszcze co do powiedzenia? *Oskarżony*: Bóg niech mi będzie świadkiem, żem niewinny! *Sędzia* (w roztargnieniu): Teraz już świadków nie potrzeba...

Ogłoszenia urzędowe.

Kossów. Wydział powiatowy rozpisuje konkurs na posadę *inżyniera powiatowego* tak dróg powiatowych, jako też i gminnych, z płacą 600 złr. i ryczałtem 300 złr. na objazdy. Warunki: nieprzekraczalny wiek 40 lat, znajomość języków krajowych i niemieckiego, dowody odbytych studyów technicznych i praktyki przy budowie drogi; opis przebiegu życia. Termin podań do 31. sierpnia b. r.

Literatura i sztuki piękne.

* **Bogdalski Czesław O.**: *Kalwarya Zebrzydowska*, pamiątka dla pobożnych pielgrzymów, przybywających na Kalwaryę, wydana z okazyi koronacyi cudownego obrazu Matki Boskiej — opracował według kroniki klasztornéj kapłan zakonu OO. Bernardynów. (Kraków, nakł. OO. Bernardynów, 1887, w 16-ce, str. 128 z 3 rycinami, cena 15 ct.)

* **Brandt Józef**, pierwszorzędny nasz artysta-malarz, zapowiedział na wystawę krakowską nowy swój obraz większych rozmiarów, przedstawiający epizod z wojen tatarskich p. t. *Na tropie*.

* **Fedorowicz Tadeusz**: *Rolne gospodarstwo na Podolu*. (Tarnopol, 1887, w 8-ce str. 2 nl. i 210).

* **Janowski Darosław**: *O sławnym pisarzu J. I. Kraszewskim, założycielu Macierzy polskiéj*. (Wydawnictwo „Macierzy“, książeczka 36.) Lwów, 1887, 8 o str. 62, cena 10 ct.)

* **Konkurs muzyczny** we Warszawie. Sędziowie konkursowi Towarzystwa muzycznego we Warszawie, dopełniwszy przeglądu utworów poetycznych do muzyki kościelnéj, z pomiędzy 17 utworów przyznali pierwszą nagrodę p. Stanisławowi Rawie (prawdopodobnie pseudonim); zaś zaszczytną wzmianką nagrodzono dwa dzieła nieznanych autorów.

* **Nowicki Adam**: *Ojczyzna*, nowele i szkice. (Kraków, 1887, 8-o str. 128, cena 1 złr.)

* **Podworski Stefan O.**: *Drogi krzyżowe* czyli książka do nabożeństwa, służąca dla użytku pątników, Kalwaryę Zebrzydowską zwiedzających, z dodatkiem historyi o cudownym obrazie Matki Boskiej, w bocznej kaplicy umieszczonym. (Wydanie III. Kraków, nakł. OO. Bernardynów, 1887, 8-o str. XV. i 474.)

* **Siemiradzki Henryk** wykończył większy obraz, którego treścią jest: *Chopin grający w salonie księcia Antoniego Radziwiłła w Berlinie*. Obraz ten zamówił jeden z polskich mieszkańców Poznania, który oddaje się z zamiłowaniem sztukom pięknym. Mistrz pędzla otrzymał od zamawiającego mecenasa najlepsze reprodukcye portretów osób, które zostały umieszczone na obrazie. Obraz nadejdzie w tych dniach do Poznania.

* **Z tajemnic naszej autonomii**. Pod tym tytułem wydał pan Michał Ostrowski z Rudek litografowaną broszurę, w której podał nadzwyczaj surowej krytyce gospodarkę rudeckiego Wydziału powiatowego, w szczególności zaś jej sekretarza p. Piotra Zbrożka. Wkrótce przystąpimy do szczegółowego omówienia tej broszury, zwłaszcza że ostatnie wypadki w Rudeckiem zasługują na gruntowne zbadanie powodów, które pośrednio wywołały niezadowolenie gmin.

* **Zieleniewski Michał dr.**: *Czy drogo czy tanio w naszych zdrojowiskach?* (Lwów, nakł. Dz. pol 1887, 8-o str. 26).

Banki, handel i przemysł.

— **Izba handlowo przemysłowa** we Lwowie. Wybór posła do Rady państwa rozpisany został na 22. b. m. Kandydatów jest mnóstwo, najpoważniejsi z nich: redaktor p. T. Romanowicz i p. Neumann konsul austryacki w Egipcie.

— **Koleje**. Budowa kolei *Lwów-Bełzec* (Tomaszów) jest prawie na ukończeniu i z d. 1. października b. r. będzie oddaną do publicznego użytku. — Zarząd kolei Karola-Ludwika przedstawił Rządowi generalny projekt przedłużenie kolei *Jarosław-Sokal* aż do miejscowości nadgranicznej *Uhrynów*. Koszta budowy tego przedłużenia preliminowano na 528.000 złr. — Ministerstwo handlu udzieliło właścicielom dóbr x. E. Sanguszce i dr. S. Biesiadeckiemu przedwstępną koncesyą na budowę kolei z *Jasła* przez Dębowiec, Żmigród, Grab do Polanki, a ewentualnie do granicy węgierskiéj. Podobnież otrzymał starszy inżynier F. Schmitt z Wiednia przedwstępną koncesyą na kolej lokalną

Śniatyna przez Załuże, Kniaże, Drabasymów, Tuczapy, Popielniki, Dżurów, Bybno, Nowosielice, Kobaki i Słobudkę do *Kut*, a stąd przez Czerchanówkę aż do *Kossowa*.

— **Szkoła rzemieślnicza żydowska**. Dr. Arnold Rapoport, poseł do Rady państwa a krakowskiej Izby handl-przem., darował 20.000 złr. i plac pod budowę szkoły zawodowej dla ślusarzy, stolarzy i stelmachów wyzn. mojż. Na utrzymanie szkoły i na płace nauczycielskie dawać będzie „Alliance Israelite" potrzebną kwotę.

— **I. Związkowa garbarnia** w Rzeszowie. Na wniosek wydziału związku towarzystw zaliczkowych i gospodarskich we Lwowie uchwalili w roku zeszłym delegaci towarzystw handlu skór założenie w kraju trzech związkowych fabryk skór, a to we Lwowie, Rzeszowie i Krakowie. Wybrana w tym celu komisya, wywiązując się ze swego zadania, przekonała się, że zakład garbarni p. Ignacego Wurma w Rzeszowie najlepiej się do tego nadaje, dlatego postanowiła ten zakład nabyć na własność spółki subskrybentów. W tym celu ogłasza subskrypcyą na udziały po 200 złr. dla I. związkowej garbarni z terminem zamknięcia subskrypcyi do d. 8. września b. r. Subskrypcyą przymuje Bank krajowy wraz z filiami.

GAZETA GOSPODARSKA.

Stan urodzajów we wschodniej Galicyi: Żniwa opóźniły się z powodu zimna i deszczów czerwcowych przynajmniej o tydzień. Późniejsza wszakże pogoda służyła zbiorom i dozwoliła śpieszyć z robotami. Pszenica przeważnie piękna, w połowie już zebrana. Żyto późniejsze znacznie lepsze od wczesnego. Jęczmiona w suchych gruntach dobre. Owies zawiódł w tym roku, tylko wczesny kanarek dobry. Groch przeważnie bujny i piękny. Bób i bobik bardzo dobre. Hreczka w ogóle mizerna i spalona. Wyka powszechnie dobra, kukurudza średnia, zwłaszcza późniejsza wiele ucierpiała. Mięszanki już zebrano, przeważnie bardzo dobre. Len i konopie dobre. Kartofle kwitną, w suchych gruntach będzie plon obfity, na nizinach wymokły. Buraki przeważnie dobre. Kapusta mało gdzie dobra, przeważnie średnia i zła. Chmiel przeważnie średnio dobry. Prosa mierne. Drugi pokos tak siana jak i koniczyny nie zapowiada się zbyt obfity, gdyż skutkiem posuchy trawa nie rosła.

Piękne gatunki ziarna. Jeżeli kto chce odrazu przyjść do większej ilości lepszego ziarna n a n a s i e n i e, to niech użyje następującego sposobu: Snopów, które się ma młócić na nasienie, nie rozwiązuje się, lecz kładzie się na klepisku i wybija zlekka cepem, a jeszcze lepiej kijem, uderzając lekko tylko po kłosach snopa. Niżej kłosów unikać trzeba uderzeń, gdyż namłóciłoby się chwastów i ziarna z kłosków mniej dorodnych, które są o krótkiej słomie. Najdorodniejsze ciężkie ziarno w ten sposób wypada, a mniej dorodne ziarna pozostają w kłosach. Tak wymłócone zboże później drugi raz już dokładnie się wymłaca, a ziarno to przeznacza się na domowy użytek lub na sprzedaż.

Suszenie koniczyny na krzyżach. Najprzód porobić trzeba z drzew sztuczne rosochy czyli t. zw. krzyże. Skoro koniczyna tylko trochę przewiędnie na pokosach, zaraz ją układa się widłami lekko na rosochach, okrywając cały krzyż, lecz nie dotykając ziemi. Przez taki stożek od spodu przewiewa wiatr, który bardzo prędko koniczynę suszy. Gdy po 2 lub 3 dniach obeschnie ona już z wierzchu, wtenczas zdejmuje się ją lekko i ostrożnie z krzyża i na nowo układa się na nim, bacząc, aby to, co było na wierzchu, poszło do środka stożka, a koniczyna, która była w środku, żeby przyszła na wierzch. Tym sposobem wszystka koniczyna po tygodniu lub po 10 dniach jest zupełnie sucha i można ją zwozić.

Drzewo budulcowe w Galicyi. Tratwy na Wiśle, prowadzące z Galicyi drzewo do Gdańska, przerzedzają się coraz bardziéj. W roku 1884. przeszło koło Warszawy 1.440 tratew galicyjskich, przeważnie złożonych na Sanie, gdy w r. 1886. było już tylko 860, a w roku bieżącym będzie znacznie mniej. Powodem tego nie jest bynajmniéj szanowanie lasów, ale niemieckie cła drzewne i znaczny zastój w gdańskim handlu, w skutek czego daleka expedycya drzewa nie opłaca się dostatecznie.

Bielinek kapustnik jest motylem, który jawi się w dwóch pokoleniach co roku, a gąsienice jego zjadają liście warzyw niekiedy do szczętu. Osobliwie kapustę niszczą gąsienice bielinka corocznie u nas. Aby uchronić się od nich, należy wyławiać i zabijać samego kapustnika, gdy w porze składania jajek snuje się tłumnie po ogrodach nad kapustą. Następnie niszczyć trzeba jajka, które jako żółte odbijają na zielonem liściu i łatwo wpadają w oko. Nadewszystko zaś tępić gąsieniczki za młodu, gdy jeszcze razem się trzymają, a grzędę kapusty można przecież łatwo co dzień przepatrzeć. Dobrze także obsadzić grzędy konopiami.

Zmiękczenie twardego lub łykowatego mięsa odbywa się w ten sposób, że zaraz po odszumowaniu wlewa się trochę zwyczajnej wódki (w stosunku 1 łyżki do 8 funtów mięsa), wtedy mięso miękcie, nieprzyjmując zapachu ani smaku wódki. Jeżeli się mięso włoży do wody nasyconéj sokiem z melona i pozostaw w niej 10—15 minut, chociażby było najbardziéj łykowate, mięknie tak, że prawie się rozpada.

Ostatnie wiadomości i telegramy.

Warszawa. Gubernator płocki generał-major *Czerkasow* uwolniony został na własną (?) prośbę od obowiązków.

Bułgarya. *Książe Ferdynand Koburg* powitany został z zapałem w Widdyniu przez regenta Stambułowa i metropolitę, tłumy ludu krzyczały: „Niech żyje Ferdynand I." Książę odpowiedział: „Wybrany jednogłośnie przez przedstawicieli narodu bułgarskiego waszym władcą, uważałem za święty swój obowiązek, wstąpić jak najrychlej na ziemię nowej ojczyzny i poświęcić moje życie szczęściu i pomyślności wielce ukochanego mego ludu. Dziękując z głębi serca walecznemu ludowi bułgarskiemu za zaufanie, uległość i uczucia wierności, jestem najzupełniej przekonany, iż będzie mnie popierał w moich zamiarach dla podniesienia na nowo rozwoju kraju i osiągnięcia świetnej przyszłości. Oby Wszechmogący strzegł i ochraniał Bułgaryą i wspomagał mnie w wypełnianiu trudnych moich obowiązków". Przyjęcia księcia w całym kraju jest nadzwyczaj entuzyastyczne. Wystosowana przez księcia *proklamacya do Bułgarów* powiada: „Spodziewam się, iż z pomocą dzielnego narodu bułgarskiego uczynię ną nową ojczyznę wielką i wspaniałą, i że zdobędę jej cześć i sławę".

Paryż. *Minister wojny* miał w artyleryjskiej szkole mowę, w której oświadczył, że Francya musi do *maximum* podnieść siłę obronną, bo to jest najlepszą gwarancyą pokoju.

Nadesłane.

Podziękowanie.

Na dniu 5. sierpnia b.r. wybuchł ogień z komina domu krupiarza i w przeciągu pół godziny pochłonął 10 domów izraelickich w Chorostkowie.

Przy jednej miejskiej sikawce trudny był ratunek, zwłaszcza że cała ludność chrześciańska zatrudnioną była przy żniwie w polu, a żydzi przestraszeni wynosili rzeczy i pilnowali swoich domów.

Lecz dzięki pomocy tutejszego *dworu*, który nadesłał swoich ludzi z beczkami i z wodą, a tem większe dzięki panu *hrabiemu Mieczysławowi Pinińskiemu*, właścicielowi Soroki o milę od Chorostkowa oddalonej wsi, który przybył ze swoją sikawką i osobiście nią kierował, zapobiegnięto dalszemu szerzeniu się ognia.

Za ten szlachetny i obywatelski czyn Zwierzchność gminna w imieniu zagrożonych pożarem mieszkańców miasteczka składa powyższym publiczne podziękowanie.

Hładij
Naczelnik gminy.

Odpowiedź

na artykuł dziennika *Samorząd* z 31. Lipca 1887. nr. 31. względem rezygnacyi p. *Józefa Kozickiego* z posady sekretarza gminnego w Mielcu:

„Należy tu sprostować, że rezygnacya sekretarza gminy miasta *Mielca* została jednogłośnie bezwarunkowo przyjętą, i nieprawdą jest, aby Rada gminna miała mu pozwolić 3 miesiące czasu do namysłu względem cofnięcia jego rezygnacyi, owszem musiała być Rada gminna z powodu jego rezygnacyi bardzo zadowoloną, co się już z tego okazuje, że rezygnacya przyjętą została".

CENY ZBOŻA za 100 kilogramów	Lwów.	Kraków.	Wiedeń.
Pszenica czerwona	7·—— 7·25	7·—— 8·75	7·08— 8·52
„ biała	8·—— 8·40	—	6·50— 8·75
„ żółta (banatka)	7·—— 7·50	—	—
Żyto	4·50— 5.—	5·75— 6·60	5·82— 6·17
Jeczmien browarowy	4·—— 5·40	4·—— 5·—	6·25— 7·—
„ pastewny	3·—— 3·90	5·20— 5·60	5·91— 6·50
Owies	3·50— 4,25	4·80— 5·—	5·88— 6·32
Groch do gotowania	4·75— 5·—	8·55—10·50	9·00—12·—
„ pastewny	4·—— 4·50	6·00— 6·50	—
Wyka	3·80— 4.50	9·—— 9·50	6·52— 7·57
Bób	8·—— 9·—	—	—
Chmiel	40·——120·—		60·——95·—
Kukurudza	5·25— 5·50	7·50— 8·—	5·68— 5·78
Rzepak	9·—— 9·50	9·50—10·—	12·——12·20
Lnianka	8·75— 9·—	11·50—12·—	12·00—14·—
Nasienie lniane	10·75—11·—	11·00—13·25	12·50—14·50
Koniczyna	25·— 60·—	30·——39·—	46·00—50·—
Anyż płaski	22·——25·—	—	
Hreczka	5·—— 5·50	4.50— 8·—	7·00— 7·50
Spirytus	24·50—25·—	95°Tr.bt.50·—	26·62—26·75

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

		płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
Akcye za sztukę:					
Kolej Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	bez kupona	211	75	215	—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. p. 200 zł. wa	bez kupona	222	—	225	—
Banku hip. galic. po 200 zł. wa	bez kupona	275	—	280	—
„ kred. gal. po 200 zł. w. z.	bez kupona	211	—	216	—
Listy zastawne za 100 zł.:					
Tow. kredyt. galic. 5 prc. w. a.	bez kupona bieżącego	101	25	102	25
„ „ „ 4 „ „	bez kupona bieżącego	95	50	96	50
„ „ „ 5 prc. okresowe	bez kupona bieżącego	101	25	102	25
Banku kraj. 4½ pr. los. 51 l.	bez kupona bieżącego	96	—	97	—
Banku hipot. galic. 6 pr w. a.	bez kupona bieżącego	—		—	
„ „ 5 „ „	bez kupona	99	75	100	75
„ „ 4% „ „	bez kupona				
wylosowane z 10 pr. premią	bez kupona	102	75	103	75
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. wa. w likwidacyi	bez kupona		47	50	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. wa. w likwidacyi			41	44	—
Obligi na 100 zł.:					
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.		104	—	105	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi		100	—	101	—
Pożyczki kr. z r. 1873. po 6 pr. wa.		103	50	105	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa		94	50	96	50
Losy miasta Krakowa		17	50	19	50
„ „ Stanisławowa		28	50	31	—
Monety:					
Dukat holenderski		5	84	5	94
Dukat cesarski		5	90	6	—
Napoleondor		9	97	10	07
Półimperyał		10	28	10	33
Rubel rosyjski srebrny		1	54	1	64
„ „ papierowy		1	09	1	11
100 marek niemieckich		61	60	62	03

Administracya uprasza szan. czytelników przy korzystaniu z poniższych inseratów powoływać się na naszę gazetę!

Odpowiedzialny wydawca i redaktor: **Marceli Turkawski**. Z drukarni Anny Wajdowiczowej pod zarządem Bednarskiego.